

Zwolski, Edward

Typologia ustrojów w "Polityce" Arystotelesa : logika a historia

Przegląd Historyczny 70/2, 253-266

1979

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

EDWARD ZWOLSKI

Typologia ustrojów w „Polityce“ Arystotelesa. Logika a historia

W maju 1973 roku, na posiedzeniu Komisji Historycznej Lubelskiego Towarzystwa Naukowego, wygłosiłem referat pod tytułem „Klasyfikacja ustrojów u Arystotelesa, płynność czy ścisłość?”¹. Napisałem go po zapoznaniu się z monografią, poświęconą Arystotelesowi przez Pawła Rybickiego², z którą w ważnym punkcie nie mogłem się zgodzić. Już wtedy krytykę pod jej adresem traktowałem jako wstęp do „pozytywnej” części wypowiedzi, ukazującej spójność arystotelesowskiej klasyfikacji ustrojów. Na pozytywną część wywodu kładę zdecydowanie nacisk również w niniejszym szkicu.

Rybicki zarazem chwali i gani Arystotelesa. Pisz:

„W odróżnieniu do swych poprzedników, zwłaszcza Platona, obracających się w sferze zjawisk koniecznych, Arystoteles ukazuje wielość i różność ustrojów w aspekcie tego, co możliwe i tego, co rzeczywiste. Przeprowadza klasyfikację niedoskonałą ze stanowiska wymagań logicznych, lecz za to ściślej powiązaną z życiem. Daje raczej typizację ustrojów, biorącą za punkt wyjścia realne postaci życia społecznego” (s. 257—258). „Studiując konkretne organizmy polityczne przechodzi od teoretycznej klasyfikacji do historycznej typizacji zjawisk społecznych” (s. 204—205).

Podnosząc więc zasługi Arystotelesa w dziedzinie typologii procesów społecznych Rybicki odmawia mu chęci lub troski o naukową klasyfikację ustrojów. Czyni to na podstawie tekstów z *Polityki*, które z winy jej tłumacza na język polski, Ludwika Piotrowicza, nie zawsze interpretuje w sposób zadowalający.

Zasadniczym zrębem klasyfikacji ustrojów u Arystotelesa jest podział na trzy ustroje wzorowe: królestwo, arystokrację, politeię i trzy skażenia: tyranie, oligarchię, demokrację (dokonany w rozdziale 5 księgi III *Polityki*: 1279 a—b, i po raz drugi — z odwołaniem się do „pierwszego badania” — w rozdziale 2 księgi IV: 1289 a). Zdaniem Rybickiego Arystoteles posługuje się względnie konsekwentną terminologią wyłącznie w odniesieniu do jedynowładztwa tak w formie wzorowej (królestwo), jak skażonej (tyrania); w najbardziej powikłany sposób natomiast klasyfikuje demokrację (s. 110).

Na dowód chwiejności terminologii dotyczącej ustrojów w *Polityce* Rybicki cytuje zdanie (s. 104): „zwykło się nazywać politejami ustroje przychylające się ku demokracji, natomiast arystokracjami, ustroje skła-

¹ W skróconej formie drukowany w „Folia Societatis Scientiarum Lublensis” t. XVI, 1974, Humanistica 2, s. 163—171.

² P. Rybicki, *Arystoteles, początki i podstawy nauki o społeczeństwie*, Wrocław 1963.

niające się ku oligarchii" (1293 b). Nieporozumienie polega na tym, że używając czasownika „zwykło się” (w oryginale: „mają zwyczaj”) Arystoteles referuje cudze poglądy, które odrzuca.

Na ujemnej ocenie arystotelesowskiej klasyfikacji ustrojów demokratycznych przez Rybickiego zaciążyło zdanie, które w przekładzie Piotrowicza brzmi: „Demokracją nazywa się w pierwszym rządzie ten ustrój, w którym najzupełniej przeprowadzona została zasada równości, równość zaś według podstawowego prawa takiej demokracji wyraża się tym, że czy to są biedni, czy bogaci, to niczym nie górują jedni nad drugimi, ani też nie skupiają jednostronnie całej władzy, lecz są sobie równi” (1291 b). „Rzecz jasna, że tak rozumiana demokracja nie jest zwyrodnieniem ustroju”, dorzuca Rybicki (s. 104).

Owszem, gdyby przekład był poprawny. W oryginale zaś czytamy: „Pierwsza demokracja jest określana najbardziej ze względu na równość. Prawo takiej demokracji orzeka bowiem, że klasa ubogich w niczym nie przeważa nad klasą bogatych, że żadna z nich nie ma decydującego głosu w państwie, lecz obie są podobne [...] Ponieważ zaś lud tworzy większość, a decyduje wola większości, siłą rzeczy ustrój jest demokracją”.

Przysłówek najbardziej (*malista*) ma w tym kontekście znaczenie względne: najbardziej z ustrojów demokratycznych. Podobnie pierwsza oligarchia jest — „najbardziej” z oligarchii — poprawnie „zmieszana” (1320 b), królestwo lakońskie — spośród królestw „najbardziej” — kieruje się prawem (1285 a), a arystokracja (w sensie ścisłym) jest — „najbardziej” z ustrojów arystokratycznych — rozdziałem zaszczytów według cnoty (1294 a).

Pierwsza demokracja zapewnia biednym i bogatym najbardziej równy udział w życiu państwa. Wykracza więc przeciw sprawiedliwości, która jest zasadą wzorowego państwa. Sprawiedliwość bowiem nie utożsamia się po prostu z równością. Owszem, jest równością — lecz w stosunku do równych, a nie do wszystkich, tak jak jest nierównością — w stosunku do nierównych, a nie do wszystkich (1280 a). Opowiadając się, głosem swych praw, za równym udziałem biednych i bogatych w życiu państwa, pierwsza demokracja w praktyce umożliwia supremację ludowi, czyli supremację pierwiastka ilościowego nad pierwiastkiem jakościowym. Przekreśla zasadę proporcji, która nakazuje, by w państwie złożonym z części, to znaczy z biednych i bogatych, tak w samych częściach, jak w ich wzajemnych stosunkach, nadmiar w sensie ilościowym równoważył braki w sensie jakościowym, a nadmiar w sensie jakościowym — braki w sensie ilościowym (1296 b). Demokracja pierwsza jest więc ustrojem skażonym³, ponieważ zastępuje równość proporcjonalną równością arytmetyczną. Wykraczając zaś przeciw sprawiedliwości, jako forma ustrojowa skazuje się na przejściowość. Jediną bowiem podstawą trwałości, znamionującej dobry ustrój, jest równość według zasługi i posiadanie tego, co się należy (1307 a).

*

Idąc konsekwentnie za polską wersją Polityki, Rybicki gubi się wśród demokracji Arystotelesa. Za ich pierwszy rodzaj uważa słusznie ustrój, w którym wszyscy — biedni i bogaci — mają równy udział w życiu poli-

³ Zob. Fr. Susemihl (i R. D. Hicks), *The Politics of Aristotle*, London 1894, s. 450.

tycznym, nie dodając jednak, że tak pojęta zasada równości zakłada w praktyce przewagę ludu nad możnymi. Drugi rodzaj miałby być mniej demokratyczny, bo opiera się na cenzusie majątkowym. Faktycznie zaś, jak wskazują paralelne miejsca z *Polityki* (1296 b; 1318 b), niski cenzus majątkowy jest cechą pierwszej demokracji — demokracji, w której rządzi pierwsza klasa ludu, rolnicy (1296 b: z przewagi ludu rodzi się pierwsza demokracja).

Dwa następne rodzaje demokracji nie są, zdaniem Rybickiego, wydzielone w sposób jasny. W obu panuje prawo; w pierwszej udział w rządach mają wszyscy obywatele, jeśli tylko są nieposzlakowani, w drugiej — wszyscy, jeśli tylko są obywatelami. Listę zamykałaby piąta demokracja, w której prawo traci moc obowiązującą; dopiero ten rodzaj przedstawiałby zwyrodniałą formę ustroju (s. 110—112).

W tym wszystkim trudno doszukać się sensu. Niemalym źródłem zamętu jest przymiotnik nieposzlakowany, przez który Piotrowicz oddał grecki wyraz *anypeuthynoi*. Rybicki rozumie go tak, jak sugeruje przekład: nieposzlakowani z moralnego punktu widzenia. W rzeczywistości zaś termin pochodzi z praktyki sądów politycznych w Atenach: oznacza osoby, które nie muszą się usprawiedliwiać przed państwem. Nieco dalej Arystoteles podaje dokładniej, kogo ma na myśli, mówiąc: „w drugiej demokracji mają udział w rządach wszyscy nie zobowiązani do usprawiedliwiania się przed państwem (*anypeuthynoi*) ze względu na pochodzenie, to znaczy prawowici synowie obywateli ze strony ojca i matki”. W trzeciej demokracji przymykano na to oczy, wymagając jedynie, by należeli do klasy wolnych (1292 b). W czwartej demokracji demagogowie celowo wprowadzali do organizmu państwowego osoby z nieprawego łoża bądź urodzone jedynie z ojca czy matki — obywateli (1319 b).



Klasyfikacja ustrojów w *Polityce* jest z pewnością problemem. Cóż bowiem robić, gdy zdanie na pozór klóci się ze zdaniem, a nawet księga z księgą? Nauka nowożytna od dawna odsłoniła różnorakie sprzeczności w zachowanym tekście i w różnoraki sposób usiłowała je obejść: usuwając domniemane wtręty bądź zakładając ewolucję w poglądach autora — pod wpływem Platona czy swoich przemyślań i badań. Z dłuższej „listy” prób w tej dziedzinie wybieram kilka „numerów”⁴.

I tak, w monumentalnym komentarzu do *Polityki* W. L. Newman wyraża przekonanie, że klasyfikacja z trzeciej księgi (trzy ustroje wzorowe i trzy skażone — w zależności od liczby rządzących i pożytku rządzonych lub całości) jest punktem wyjścia; w księdze szóstej (w rękopisie czwartej) Arystoteles idzie dalej: ocenia ustroje nie z uwagi na liczbę rządzących i pożytek części lub całości obywateli, lecz ze względu na cnotę. Z perspektywy cnoty istnieje jeden naturalny ustrój: królestwo lub arystokracja; ustrój, w którym rządząca jednostka lub grupa w oparciu o cnotę i środki materialne realizuje cel państwa: najdoskonalwsze i najbardziej godne pożądanego życia. W tym ujęciu nawet *politeia* jest skażeniem idealnego pierwowzoru, a skażone ustroje z trzeciej księgi są skażeniami drugiego stopnia. „Teraz” Arystoteles nie zestawia już ustrojów w trzy pary lecz szereguje je według skali zstępującej mniej więcej tak jak Platon i tak jak Platon sądzi, że jedynym rzeczywiście

⁴ Całą „listę” omawia R. Weil, *Aristote et l'histoire. Essai sur la „Politique”*, Paris 1960, s. 57—84.

poprawnym ustrojem jest wzorowe królestwo bądź arystokracja. Trzecia księga ze swą prowizoryczną klasyfikacją jest rozdrożem, skąd jedna droga wiedzie do bardziej dostępnych ustrojów z księgi szóstej i ósmej (w rękopisach czwartej i szóstej), a druga do najlepszego ustroju, przedstawionego w księdze czwartej i piątej (w rękopisach siódmej i ósmej)⁵.

W 1951 roku greckie klasyfikacje ustrojów omówił pokrótce T. A. Sinclair. W odniesieniu do Arystotelesa pisze: „Zgodnie z tradycją dzieląc ustroje na trzy dobre i trzy złe, do kryterium prawa i zgody rządzonych, stosowanego przez swych poprzedników, Arystoteles dodaje — jako trzecie — kryterium ogólnego pożytku. W Etyce Nikomachejskiej zachowuje gradację ustrojów z platońskiego *Polityka*, lecz zarzuca ją w *Polityce*; nie przykłada więc znaczenia do tych schematów. W *Polityce* odrzuca zasadę liczby rządzących jako podstawę klasyfikacji, przede wszystkim zaś uważa cnotę — wyrażającą się w działaniu lub myśleniu — za nieodzowny warunek dobrego ustroju: podkreśla z naciskiem, że sama zgoda rządzonych na władzę rządzących nie czyni dobrych rządów”⁶.

W rozprawie z 1959 roku, poświęconej klasyfikacji ustrojów od Herodota do Arystotelesa, J. de Romilly pisze: „Od zarania greckiej świadomości politycznej ustala się podział na trzy ustroje — w zależności od zasięgu czynnika zwierzchniego, a więc według kryterium struktury: rządy jednostki — monarchia, rządy mniejszości — oligarchia, rządy większości — demokracja. Trochę za sprawą sofistów, którzy rozróżniali w każdym rządzie stronę dobrą i złą, a przede wszystkim pod wpływem sporów ustrojowych na przełomie V i IV wieku, trzy ustroje po kolei rozszczepiają się: rządy jednostki — na królestwo i tyranie, rządy mniejszości — na arystokrację i oligarchię, rządy większości — na politeię i demokrację. Podział na cztery — lub pięć, ponieważ jest tym samym — poświadczony (z różnorakimi modyfikacjami) przez Platona i przez Arystotelesa (w *Retoryce* 1365 b i w *Polityce* 1293 a), uzasadniano od zewnątrz — przez sposób rekrutacji czynnika zwierzchniego, lub od wewnątrz — przez ducha, który go ożywia. Z przewagą drugiego punktu widzenia wyłonił się na koniec ustrój szósty: Platon (w *Polityku*) już go przedstawia, lecz nazywa dopiero Arystoteles, czyniąc podział na sześć ustrojów kośćcem swej *Polityki*. Z zastąpieniem zewnętrznego kryterium struktury wewnętrznym kryterium intencji Arystoteles ma kłopoty z zaszeregowaniem stu pięćdziesięciu ośmiu ustrojów — które sam opisał — pod sześć rubryk. Dzieli więc królestwa, oligarchie i demokracje na całą serię kategorii, wprowadza ustroje mieszane, ucieka się do przymiotników na *-ikos*, oznaczających pokrewieństwo. Stąd na pozór stosuje płynną terminologię, przechodzi od jednej nazwy do drugiej — ponieważ chce ująć rzeczywistość z różnego punktu widzenia”⁷.

W blisko pięćsetstronicowej monografii, poświęconej *Polityce* Arystotelesa, a pisanej częściowo pod patronatem de Romilly, R. Weil wyraża przekonanie, że Arystoteles wnosił poprawki do swej klasyfikacji ustrojów pod wpływem badań historycznych, które sam prowadził⁸.

⁵ W. L. Newman, *The Politics of Aristotle* t. I, Oxford 1887, s. 211—220.

⁶ T. A. Sinclair, *A History of Greek Political Thought*, London 1951, s. 219 n., 231 n.

⁷ J. de Romilly, *Le classement de constitutions d'Hérodote à Aristote*, „Revue des Etudes Grecques” t. LXXII, 1959, s. 81—99.

⁸ R. Weil, op. cit., s. 353—356.

*

Odwołując się — w miarę potrzeby — do przedstawionych wyżej poglądów, z góry zakładając ich znajomość, postaram się teraz — z pomocą greckiej Polityki, zwłaszcza księgi trzeciej i czwartej — odtworzyć klasyfikację ustrojów Arystotelesa nie według „rodzajów”, co się zazwyczaj czyni, lecz przede wszystkim według „gatunków” w ramach poszczególnego rodzaju. Z nich bowiem, a nie z tradycyjnych rodzajów, przeziiera wysiłek Arystotelesa, by uzgodnić teorię z wynikami badań historycznych⁹.

W Retoryce Arystoteles radzi mówcom trzymać się podziału ustrojów na cztery: demokrację, oligarchię, arystokrację, monarchię (1365 b). W Polityce podział ten wymienia jako powszechnie znany, stosowany między innymi przez Platona (1293 a). Sam opowiada się za podziałem na sześć ustrojów: trzy wzorowe, gdzie rządzi z korzyścią ogółu jednostka — królestwo, mniejszość — arystokracja, większość — *politeia*, i trzy skażone, których celem jest korzyść jednostki — tyrania, bogatej mniejszości oligarchia, ubogiej większości — demokracja (1279 a — b; ten sam podział i nazwy w Etyce Eudemejskiej 1241 b, i w Etyce Nikomachejskiej 1160 a — b, z wahaniem między nazwą timokracja a *politeia* i z kolejnością według zalet, jak w platońskim Polityku¹⁰, nie licząc naturalnej monarchii).

Kryterium korzyści — powszechnej, częściowej czy jednostkowej — nie jest jedynym, którym kieruje się Arystoteles. Z teoretycznego punktu widzenia, podobnie jak Platon, za najbardziej miarodajną cechę mężów stanu uważa cnotę — *aretē* lub, mówiąc szerzej, kulturę — *paideia*, tożsamą z wychowaniem — które, od czasów Protagorasa i innych, jest wychowaniem dla cnoty, rozumianej przede wszystkim w sensie cnoty politycznej: „z ludzi kultury” obsadza się stanowiska w arystokracjach (1299 b). Tak jak Platon, jest głęboko przekonany, że korzyści, która daje szczęście, nie sposób osiągnąć bez cnoty¹¹, lecz, tak jak Platon, wie doskonale, że cnoty nie sposób oczekiwać po wszystkich. Jednostka lub mniejszość mogą odznaczać się cnotą, ale jest już rzeczą trudną, by większość posiadała w stopniu doskonałym każdą cnotę; stosunkowo najłatwiej osiąga cnotę wojskową, która idzie w parze z mnogością (1279 a — b). Ale i cnota wojskowa zanika w miarę schodzenia w dół warstwy ludowej, która na koniec nie uznaje żadnej wartości — poza wolnością.

Nie każdy bowiem, kto urodził się wolny, ma dostęp do kultury: *paideia* wymaga zdolności, które są darem natury — *physis*, i zasobów materialnych — *chorēgia*, które są darem losu — *tychē* (1295 a). Również

⁹ Że podział głównych form ustrojowych na gatunki jest oryginalnym wkładem Arystotelesa do greckiej klasyfikacji ustrojów, podkreśla słusznie Fr. Susemihl, op. cit., s. 450.

¹⁰ Platon w Polityku (301—303) mówi o prawdziwym ustroju — gdy rządzi jeden obdarzony sztuką rządzenia, jak król w roju pszczół, nie potrzebując pisanych praw, i o jego sześciu naśladownictwach zgodnych lub sprzecznych z prawem. Zgodne z prawem jest królestwo, arystokracja i demokracja (pierwsza), sprzeczne — tyrania, oligarchia i demokracja (druga). Z naśladownictw zgodnych z prawem najlepsze jest królestwo, najgorsza — demokracja (pierwsza), z naśladownictw sprzecznych z prawem najgorsza jest tyrania, najlepsza — demokracja (druga). W Polityce Arystoteles odwołuje się do tego podziału krytykując go w drugorzędnych szczegółach (nie należy nazywać złego ustroju „lepszym”, lecz mniej złym, ani dobrego „gorszym”, lecz mniej dobrym) i w praktyce pomijając ustrój idealny (1289 a — b).

¹¹ Zob. T. A. Sinclair, op. cit., s. 232.

zamożna mniejszość, której „bardziej” towarzyszy *paideia* — kultura, i *eugeneia* — dobre urodzenie (1293 b), tożsame z dziedzicznym bogactwem i cnotą, i która w większości państw uchodzi za klasę „dobrych” (1294 a), pomimo czy na przekór *paidei* częściej hołduje bogactwu niż cnotcie. Sprowadza swoje „jakości” z trzech do jednej: oligarchię bowiem określa rodowód, bogactwo i *paideia* — w odróżnieniu do demokracji, na którą zdaje się składać brak rodowodu, ubóstwo i prostactwo (1317 b).

Wolność i bogactwo są jakościami, tak jak kultura i dobre urodzenie (1296 b). Umożliwiają bądź ułatwiają osiągnięcie cnoty. Lecz mało kto zdolny jest korzystać z tych ułatwień. Zamożna mniejszość z reguły ceni bogactwo dla bogactwa, uboga większość — wolność dla wolności. W tej sytuacji Arystoteles mówi o cnotcie, o kulturze, o dobrym urodzeniu raczej w odniesieniu do królestwa i arystokracji, tworców idealnych, podczas gdy w odniesieniu do tworców realnych: oligarchii, demokracji i ich doskonalej synkrazji, *politei*, stosuje przede wszystkim kryterium bogactwa i wolności. Przy okazji odsuwa na bok, jako przypadłościowe, tradycyjne kryterium liczby rządzonych, które stosował już Pindar¹²; oligarchia nie jest rządem mniejszości, a demokracja rządem większości, lecz pierwsza rządem bogatych — nawet gdyby stanowili większość, a druga rządem ubogich — nawet gdyby stanowili mniejszość (1279 b — 1280 a). Pod tym względem analogicznie ma się sprawa z królestwem i arystokracją: ich podłożem jest cnota, a to, że ją posiada jeden lub wielu, zależy od historii.

W teorii wzorowe ustroje są trzy: królestwo, arystokracja i *politeia*. Ze względu jednak na to, że królestwo i arystokracja opierają się na cnotcie, a liczba rządzonych ma charakter przypadłościowy, Arystoteles skłonny jest uznać je za dwie nazwy idealnego ustroju, chociaż, w ślad za Platonem, zdaje się cenić wyżej królestwo jako pierwszy i boski ustrój (1289 a). Zaznaczając następnie, że arystokracje leżą poza zasięgiem większości państw bądź „sąsiadują” z *politeią*, również rzadką (1293 a), decyduje się mówić o obu jako o jednym ustroju (1295 a), co też parokrotnie czyni. Na przykład, krytykę pod adresem ustroju kartagińskiego i spartańskiego, w innym kontekście chwalonych jako arystokratyczne, przeprowadza z punktu widzenia arystokracji i *politei* (1273 a). Synkrazję trzech składników arystokracji: cnoty, bogactwa i wolności (1294 a), dokonaną w Atenach przez Solona, określa mianem „demokracji ojców” (1273 b), którą utożsamia z *politeią* (1297 b), synkrazją bogactwa i wolności. W ten sposób sprowadza wzorowe ustroje z trzech do dwóch bądź do jednego, łącznie zaś wzorowe i skażone z sześciu do pięciu bądź czterech: z jednym doskonałym, jednym dobrym (na skalę ludzką), dwoma złymi, i jednym tak złym, że nie zasługuje na miano ustroju. Z pomocą ogniw pośrednich układa je następnie w wieloczłonowy system z ludzkim punktem pośredku, ciągiem wstępującym z boskim punktem u szczytu i dwoma ciągami zstępującymi ze zwierzęcym punktem w dole.

Środek układu zajmuje *politeia*, w której równoważą się bogactwo i wolność. Rządzi większość z korzyścią ogółu. Większość — której trudno osiągnąć każdą cnotę — najbardziej odznacza się cnotą wojskową. Stąd w tym ustroju — który jest ustrojem Praw Platona (1265 b) — władzę sprawuje zbrojna część ludności (1279 b).

Nad *politeią* górują („są bardziej godne pochwały”, 1265 b) cztery arystokracje, w różnym stopniu oparte na cnotcie:

¹² Pythia II 86; zob. J. de Romilly, op. cit., s. 81.

I arystokracja, jako ustrój najlepszy (*aristē*), najbardziej wzorowy (*orthotatē*), prawdziwy (*alethinē*), w którym rządzi sama cnota¹³; przykładów historycznych brak;

II arystokracja, synkrazja cnoty, bogactwa i wolności (czwarta zasada, dobre urodzenie, towarzyszy cnotcie i bogactwu), najzasłużonej zwana arystokracją spośród innych jej gatunków — oprócz prawdziwej i pierwszej; przykładem ustrój kartagiński;

III arystokracja, synkrazja cnoty i wolności w rodzaju ustroju spartańskiego i jego mniej doskonałego pierwowzoru — ustroju kreteńskiego;

IV arystokracja, synkrazja bogactwa i wolności, z przewagą bogactwa, wraz z którym bardziej dochodzi do głosu kultura i dobre urodzenie (1293 b — 1294 a; 1307 a).

Arystokracja druga, trzecia i czwarta tudzież *politeia* nie są skażeniami, lecz n a p r a w d ę wszystkie odeszły od najbardziej wzorowego ustroju. Są dziełem „dobrych” zgodnie z pewnym założeniem, a nie dziełem po prostu „najlepszych”. Jedynie bowiem w arystokracji w sensie ścisłym dobry mąż jest po prostu tożsamy z dobrym obywatelem (1293 b). W pierwszej arystokracji „jakości” niejako roztapiają się w cnotcie, w drugiej z cnotą stapia się bogactwo i wolność, w trzeciej wolność, w czwartej cnota jest dopiero zapowiedziana: przez wolność i przez bogactwo, które mimo przewagi nad wolnością zdąża do cnoty. Na drodze do cnoty zaś obie podstawowe jakości są zaletami: wolność jako dar natury i bogactwo jako dar losu — ponieważ od natury i losu zależy kultura, a więc i sama cnota.

Jedynie w tych dwu miejscach¹⁴ Polityka nadaje miano arystokracji ustrojowi, o którym nie jest powiedziane, że opiera się na cnotcie. Z tego względu Susemihl w swych wydaniach bierze oba w nawias jako interpolacje. Newman je zachowuje tłumacząc, że Arystoteles tak postąpił częściowo po to, by nie odchodzić za daleko od obiegowej klasyfikacji, częściowo z zakłopotania — nie wiedział, pod którą ze swoich rubryk umieścić *politeię* z przewagą bogactwa, a częściowo z powodu pokrewieństwa, jakie mimo wszystko zakładał pomiędzy oligarchią i arystokracją¹⁵. Czymkolwiek się kierował, włączył *politeię* w ciąg arystokracji, symetryczny z ciągiem demokracji i oligarchii, jak również z ciągiem królestw.

Z arystokracją bowiem na pewno wiąże się królestwo: „królestwo odpowiada arystokracji” (1310 b). Jest ustrojem z dalekiej przeszłości, ustanawianym w uznaniu zasług, na przykład, za zdobycie kraju, jak w Sparcie, Macedonii i u epirockich Molossów. W czasach „nowożytnych” monarchie są raczej tyraniami, gdyż nikt nie góruje nad innymi cnotą do tego stopnia, by zyskać prawo do godności króla. Królestwo, jako rozległa władza jednostki za zgodą ogółu, jest historycznie pierwszą formą ustrojową, która w naturalny sposób przeszła w rządy arystokratycznej mniejszości. Jeśli zachowało się — w Sparcie i u Molossów, to dlatego, że w ciągu wieków ograniczało swoją władzę. W odniesieniu do Sparty nie należałoby w ogóle mówić o królestwie, lecz o dożywotnim dowództwie.

¹³ Ścisłe mówiąc, cnota wyposażona w zasoby materialne: 1289 a; zob. W. L. Newman, op. cit. t. IV, 1902, s. 419.

¹⁴ *Politica* 1293 b 19—22, i 1307 a 15—17.

¹⁵ W. L. Newman, op. cit. t. I, s. 195.

Z perspektywy historycznej można wyróżnić cztery królestwa:

I królestwo, helleńskie epoki bohaterskiej, dziedziczne, zgodne z wolą rządzonych, lecz ograniczone do pewnych uprawnień: król jest wodzem, sędzią i kapłanem;

II królestwo, barbarzyńskie, dziedziczne, absolutne na wzór tyranii, lecz zgodne z prawem i wolą rządzonych, z natury opowiadających się za despotyzmem;

III królestwo, helleńska tyrania elekcyjna z czasów archaicznych (w typie lesbijskiej z około 600 roku), z wyboru — nie jest więc tyranią w sensie ścisłym, dożywotnią lub czasową — tym różni się od monarchii barbarzyńskiej, dziedzicznej;

IV królestwo, dożywotnie dowództwo nad wojskiem, dziedziczne — jak w Sparcie, elekcyjne — jak w Kartaginie (1285 b).

Piątą formą jest „wszechkrólestwo”, „pierwszy i najbardziej boski ustrój” (1289 a), w którym jednostka, górująca cnotą „jako bóg wśród ludzi” (1284 a), rządzi według swej woli (1287 a), dożywotnio (1284 b), nie skrepowana prawem. Argumenty przemawiające za wyższością ustroju, w którym rządzą doskonale prawa, nad ustrojem, w którym rządzi doskonała jednostka, a w dziedzinach, które nie sposób ogarnąć prawem — zespół, nie jednostka, zasługują ze wszech miar na uwagę, lecz nie mają uniwersalnego zastosowania. Są bowiem społeczeństwa, stworzone z natury do królestwa, tak jak inne są stworzone z natury do ustroju despotycznego (lecz nie do tyranii), do arystokracji i do politei.

Do królestwa jest stworzone społeczeństwo, które z natury wydaje ród górujący cnotą jako sprawnością do politycznego przywództwa (*politikē hēgemonia*); do arystokracji — społeczeństwo, które z natury wydaje większość zdolną uznać nad sobą rządy, stosowne dla wolnych, a sprawowane przez osoby, które ze względu na cnotę przewodzą w dziedzinie politycznej; do politei — społeczeństwo wojskowe, zdolne do uznania rządów nad sobą i do rządzenia według prawa, nakazującego rozdział godności według zasługi. W społeczeństwie, złożonym z równych, nie jest rzeczą korzystną i sprawiedliwą, by jednostka była panem wszystkiego — bez względu na to, czy prawa nie ma, a jednostka jest prawem, czy też prawa są, i bez względu na to, czy jednostka jest dobra wśród dobrych lub niedobra wśród niedobrych, i bez względu na to, czy jest lepsza — chyba że w pewien sposób: kiedy się zdarzy, że cały ród bądź jednostka wyróżnia się cnotą do tego stopnia, że jej cnota przeważa nad cnotą wszystkich innych, wtedy jest rzeczą sprawiedliwą, by ów ród był królewski, a owa jednostka — królem i panem wszystkiego (1287 a — 1288 a).

Dopiero na poziomie arystokracji obowiązuje zasada zgody z wolą rządzonych, i dopiero na poziomie politei — zasada zgody z prawem; zasada korzyści obowiązuje tak w królestwie, arystokracji i politei, jak nawet w barbarzyńskiej despocji — ponieważ utożsamia się ze sprawiedliwością. Obie zasady: zgody z wolą rządzonych i zgody z prawem, obowiązują w pełni na poziomie królestw historycznych (1313 a).

Idealny król, ponieważ jest „najlepszy”, rządzi według swej woli (1287 a). Gdy czyni to historyczny król, który jest „dobry” — na królów powoływano zazwyczaj „dobrodziejów”, *euergetai*, a dobrodziejstwo jest dziełem dobrych mężów (1286 b) — postępuje po tyrańsku (1295 a).

„Królestwo odpowiada arystokracji”, lecz pięciu królestw nie sposób uszeregować paralelnie z czterema arystokracjami. Znowu porządek ideal-

ny miesza się z porządkiem historycznym. W porządku idealnym wszechkrólestwo zdaje się leżeć o stopień nad pierwszą arystokracją; przede wszystkim zaś jest ustrojem boskim, który nigdy nie panował — i nie zapanuje — wśród ludzi. Serię ustrojów wzorowych na skalę ludzką otwierają historyczne królestwa od bohaterskiego do spartańskiego, w sumie cztery, z których ostatni jest zjawiskiem raczej z dziedziny prawa niż ustroju — ustrój spartański jest wszak arystokratyczny — i tak zwane arystokracje, w sumie trzy, a zamykają politeie. Wszystkie są zgodne z wolą rządzonych, we wszystkich obowiązuje prawo i we wszystkich godności zależą od zasług¹⁶. W tym sensie również politeie, „niedalekie” od arystokracji (1294 a), stosują zasadę cnoty — cnoty sprawiedliwości, która wszystkim przynosi korzyść; mają zresztą oparcie w warstwie średniej, która odznacza się cnotą wojskową — męstwem.

Wszechkrólestwo i królestwo spartańskie są formami biegunowymi. Boskie królestwo jest ponad prawem, które ogranicza stopniowo ludzkie królestwa. Najbardziej kierowane przez prawo, królestwo spartańskie, jest raczej zjawiskiem z dziedziny prawa niż ustroju (1286 a)¹⁷.

W każdym razie również w odniesieniu do królestwa Arystoteles posługuje się formułą czterech. Dokonując klasyfikacji historycznych królestw na spartańskie, barbarzyńskie, elekcyjne i heroiczne zaznacza, że heroiczne jest czwarte (1285 a). Powtarzając ją niebawem w odwrotnej kolejności: heroiczne, barbarzyńskie, elekcyjne i spartańskie, przypomina we wstępie, że królestwa są cztery, i dopiero pod koniec dodaje: piątym jest wszechkrólestwo. Do niego, jako idealnego wzoru, a nie do cieniów przeszłości, ogranicza szczegółową dyskusję nad wadami i zaletami królestwa, „albowiem królestwo jest bądź pustą nazwą bądź opiera się na bezwzględnej przewadze królującego” (1289 b).

Złożone stosunki zachodzą między królestwami a tyranią, którą Arystoteles, tak jak Platon, uważa za najgorszy z ustrojów. Królestwo jest bądź idealne, a więc ponadczasowe, bądź barbarzyńskie, a więc spoza obszaru greckiego, bądź czasowe i helleńskie: królestwo epoki bohaterskiej czy królestwo elekcyjne epoki archaicznej; w czasach „nowożytnych” monarchie przybierają raczej postać tyranii. Z drugiej strony, monarchie barbarzyńskie i helleńskie monarchie elekcyjne mają zarazem cechy królestwa: są zgodne z prawem i wolą rządzonych, i tyranii: rządzą despotycznie i według swego uznania. Trzeci typ tyranii, który jest w największym stopniu tyranią i całkowitym przeciwieństwem wszechkrólestwa, panuje tam, gdzie jednostka samowolnie i bez oglądania się na prawo rządzi nad równymi i lepszymi ku swojej korzyści.

W sumie więc monarchia przybiera sześć postaci: I monarchia, idealne wszechkrólestwo; II monarchia, helleńskie królestwo epoki bohaterskiej; III monarchia, barbarzyńska; IV monarchia, helleńska elekcyjna epoki archaicznej; V monarchia, królestwo spartańskie; VI monarchia, tyrania w sensie ścisłym.

¹⁶ Królestwo i arystokracja według cnoty i według zasługi: 1310 b, etc.; godności według cnoty i zasługi w arystokracji: 1278 a, etc.; godności według zasługi w *politei*: 1288 a. Sprawiedliwość według zasługi jest po prostu sprawiedliwością: 1301 b.

¹⁷ Gdzie rządzi cnota — w królestwie i arystokracji, kryterium liczby jest bowiem drugorzędne — prawa nie mają racji bytu; w pełni rządzą dopiero na poziomie *politei*, a zamierają na poziomie czwartej demokracji, czwartej oligarchii i tyranii w sensie ścisłym.

Wykluczając helleńskie królestwo epoki bohaterskiej jako zapowiedź królestwa spartańskiego — które jest zjawiskiem z dziedziny prawa, nie ustroju, i śmiertelnym wrogiem tyranii — mamy cztery monarchie: od idealnego królestwa do całkiem skażonej tyranii, z dwiema formami mieszanymi pośrodku ¹⁸.

*

Od politei, równowagi wolności i bogactwa, wzorowanej na miarę ludzką, odchodzą w różnych kierunkach ustroje skażone przewagą wolności — demokracje, bądź przewagą bogactwa — oligarchie, spotykając się na samym dole, w tyranii.

Najbardziej znośna z trzech form skażonych (1289 b), gdyż najbliższa politei (1302 a), jest demokracja, przybierająca cztery postaci:

I demokracji, najstarsza w czasie, najbardziej podobna do politei: wszyscy na równi mają wpływ na sprawy państwa, lecz lud — ponieważ jest liczniejszy — przeważa; rządzi, zgodnie z prawem, większość, głównie rolnicza (lub pasterska), najbardziej zdalna do wojen, w oparciu o niski cenzus majątkowy;

II demokracja: władza dostępna dla wszystkich, którym nie można postawić zarzutu z powodu nieprawego pochodzenia; rządzi prawo;

III demokracja: władza dostępna dla wszystkich obywateli bez względu na prawo czy nieprawo pochodzenie, lecz w praktyce ograniczona do warstwy mającej z czego żyć, gdyż funkcje państwowe są bezpłatne; rządzi nadal prawo;

IV demokracja, najmłodsza w czasie: rządzi cały lud, z przewagą biedoty miejskiej, gdyż funkcje państwowe są płatne; nie obowiązuje prawo i nie działają urzędy; zbiorowa monarchia w skażonej postaci, to znaczy tyrania (1291 b — 1292 a, 1292 b — 1293 a, 1298 a — b, 1318 a — 1319 b) ¹⁹.

Również czterema stopniami opada z poziomu politei ku nizinom tyranii oligarchia:

¹⁸ Królestwo epoki bohaterskiej jest w istocie arystokracją przed czasem: na tym etapie historii trudno było znaleźć więcej osób górujących cnotą nad otoczeniem (1286 b).

¹⁹ Kto czyta 1291 b 38—40 ściśle według rękopisów, naliczy od 1291 b 38 do 1292 a 6 pięć demokracji, wprowadzonych po kolei przez *hen men oun eidos* (1291 b 38—39), *allo de to* (1291 b 39), *heteron de* (1291 a 2), *heteron de* (1292 a 4—5), ani razu więc z pomocą liczebnika porządkowego. Lecz „demokracja pierwsza” z 1291 b 31—38 — do której odsyła *hen men oun eidos* — byłaby w tym wypadku za ogólnie przedstawiona; co więcej, sam Arystoteles niebawem, w 1292 b 25 — 1293 a 11, wymienia cztery demokracje podkreślając, że w pierwszej obowiązuje niski cenzus majątkowy, a w czwartej, „ostatniej w czasie”, rządzi cały lud, nie dbając o prawo (czwarta, ostatnia, odsyła do „pierwszej” z 1291 b 31); tak samo opisuje czwartą i ostatnią demokrację w 1298 a — b, a w 1318 b przypomina, że spośród demokracji, w sumie czterech, najlepsza jest pierwsza w porządku (logicznym) — „jak już była mowa poprzednio”; z uwagi na to wielu wydawców i tłumaczy Polityki, poczynając od J. G. Schlossera (1798 r.) bierze w nawias *allo de* z 1291 b 39, by otrzymać również w 1291 b 31 — 1292 a 6 w sumie cztery demokracje. Rozwiązanie to wprost się narzuca. Nawet Newman (op. cit. t. IV, s. XXXVI), który zachowuje lekcję rękopisów, mówi, że Arystoteles rozróżnia pięć lub cztery rodzaje demokracji, dodając: w drugim wypadku dwa pierwsze rodzaje z pięciu są prawdopodobnie sprowadzone do jednego. W ślad za Newmanem, J. Day i M. Chambers (*Aristotle's History of Athenian Democracy*, Berkeley 1962, s. 55), zatrzymują się przy podziale na cztery, przeprowadzając ciekawą próbę zestawienia go z czterema demokracjami ateńskimi, wylicznymi przez Arystotelesa w rozdziale 41 Ustroju Aten, (tamże, s. 66—158).

I oligarchia, najlepiej „zmieszana” (*eukratos*) z oligarchii, bliska politei; rządzi, zgodnie z prawem, mniejszość bogatych w oparciu o niezbyt wysoki, zróżnicowany cenzus majątkowy, otwarta dla wszystkich, którzy go osiągają;

II oligarchia: rządzi szczuplejsza mniejszość bogatych w oparciu o wyższy cenzus majątkowy; ośmielona swą potęgą sama dobiera brakujących urzędników powołując się na prawo w tej materii;

III oligarchia: rządzi jeszcze szczuplejsza i bogatsza mniejszość, dzierżąc urzędy według prawa nakazującego ich dziedziczność;

IV oligarchia, czysta (*akratos*), zwana dynasteią; obowiązuje zasada dziedziczności, a rządzą urzędnicy, nie prawo; odpowiednik tyranii wśród monarchii i ostatniej demokracji wśród demokracji (1292 b — 1293 a, 1298 a — b, 1320 b).

W jednym i drugim wypadku dzieje się tak na skutek zamiany działalności politycznej w działalność zawodową. Dopóki lud rządzi za darmo, w imię zaszczytu i wolności, z braku czasu nie rządzi bez przerwy: z rady, sądów i zgromadzeń narodowych śpieszy do swoich pól i pastwisk — w pierwszej demokracji, na rynek, do warsztatów i innych miejsc pracy — w demokracji drugiej i trzeciej; biedota miejska jest zawsze pod ręką, a że zarabia rządząc, więc nie wyręcza się prawem i urzędami. Podobnie w oligarchii prawo rządzi dopóty, dopóki rządzący nie są tak bogaci i wpływowi, że mogą zarzucić działalność zawodową, by zysk czerpać z samego rządzenia.

Tak demokracja jak oligarchia zarzuca stopniowo arystokratyczną zasadę godności według cnoty i zasługi, uznawaną w praktyce przez politeię. Pierwsza demokracja pielęgnuje jeszcze cnotę wojskową, rozdziela ważniejsze stanowiska drogą wyboru, a więc według zasługi, jak nakazuje sprawiedliwość, i przejawia roztropność — w posłuchu władzom i prawu. Druga zachowuje coś z arystokratycznej troski o dobre urodzenie — które Arystoteles przedkłada nad wolność, czyli wolne urodzenie, trzecia słucha nadal prawa. Dopiero czwarta zaprzepaszcza wszystko — w imię wolności. Również pierwsza oligarchia powierza stanowiska państwowe osobom wybranym — zdaje się, przez ogół obywateli — spośród wszystkich, którzy osiągają pewien majątek; nie zamyka się więc w swoim gronie i rządzi z woli rządzonych. Druga zawęży krąg wyborców, ale utrzymuje zasadę wyboru; nie rządzi już jednak z woli rządzonych. Trzecia zastąpiła wybory dziedziczeniem, ale nadal odwołuje się do prawa. Dopiero czwarta odchodzi nawet od prawa. Zaprzepaszcza wszystko — w imię bogactwa.

Tak demokracja, jak oligarchia są ustrojami części, nie całości. Zasługują na miano *stasis*, rozłamu, nie *systasis*, zestawu²⁰. Jedna przeciwstawia się bogactwu, druga wolności. Dochodząc swojej korzyści, obie prowadzą do zaniku ustroju, lecz podczas gdy skrajna demokracja w imię wolności przekreśla funkcjonowanie urzędów, skrajna oligarchia czyni z nich narzędzie ucisku.

Cnota jest boską zaletą, której nigdy nie można mieć za wiele; wolność i bogactwo są zaletami ludzkimi, których nadmiar lub niedobór wstrząsa podstawami państwa.

²⁰ Tworzą *stasioteię*, nie *politeię*: Plato, *Leges* 832 C. Państwo zestawem, *systasis*: *Politica* 1295 b 28.

*

Klasyfikacja ustrojów w *Polityce* zdradza pewne braki. Czasem winę ponosi przekaz rękopiśmienny — gdy tekst zaskakuje uwagę, że Kartagina rządzi lud (1316 b). Najprawdopodobniej przez niedopatrzenie autor nazywa ustrój syrakuzkański, po upadku tyranii Deinomenidów, raz politeią (1304 a), raz demokracją (1316 a) — chyba że ma na myśli „demokrację ojców”, tożsamą z politeią. Stosuje niedopracowaną terminologię; na przykład, ustrój spartański, parokrotnie określany mianem arystokracji (1306 b, 1316 a), uważa za synkrazję arystokracji i demokracji lub królestwa, demokracji i oligarchii — lecz nadal za arystokrację stojącą wyżej od politei (1265 b). Nie zawsze więc przestrzega rozróżnienia między arystokracją w sensie ścisłym a tak zwaną arystokracją, które sam wprowadził. Bez uprzedzenia przechodzi z płaszczyzny teorii na płaszczyznę życia. I tak, opowiadając się za paralełą poszczególnych demokracji i oligarchii, na pozór zapomina, że poprzednio (1289 b) — w ślad za Platonem, któremu zarzucał jedynie niekonsekwentną terminologię — z trzech skażonych ustrojów demokrację umieszczał najbliżej politei, oligarchię na drugim miejscu (o trzy stopnie poniżej arystokracji), tyranie zaś najdalej. Na pozór zapomina też, że oligarchię uważał za skażenie arystokracji. Podkreślam: „na pozór”, bo w rzeczywistości obie płaszczyzny nie muszą się pokrywać. W teorii oligarchia jest skażeniem arystokracji, w życiu — skażeniem tak zwanych arystokracji, ściślej mówiąc ostatniej z nich, to znaczy politei z przewagą bogactwa (1293 b). Jako skażenie politei niższego stopnia, demokracja jest mniejszym złem — zgodnie z zasadą, według której tyrania, skażenie najlepszego ustroju, jest największym złem, lecz obie, oligarchia i demokracja, są skażeniem politei²¹.

Widząc dwa wzorowe ustroje (lub jeden) i posługując się czterema hierarchicznymi kryteriami, Arystoteles tworzy system szesnastu ustrojów, z siedemnastym — boskim — u szczytu, osiemnastym — doskonałym na miarę ludzką — pośrodku, i dziewiętnastym — zwierzęcym — u dołu. System ten, mimo drugorzędnych niedopracowań, urzeka symetrią i zadowala z punktu widzenia logiki.

*

Czy logiczny porządek ustrojów pokrywa się z historycznym? Platon je utożsamiał zakładając (w VIII i IX księdze *Republiki*) ciąg ustrojów od idealnego przez timokrację (typu spartańskiego), oligarchię i demokrację do tyranii. Zdaniem Arystotelesa nie miał racji. Ustroje bowiem częściej przechodzą w formy przeciwstawne niż bliskie. Zmieniają się też w odwrotnym kierunku: demokracja częściej przechodzi w oligarchię niż w monarchię. Platon nie podaje, w jaki ustrój przechodzi tyrania, lecz według jego teorii winna przechodzić w pierwszy, idealny ustrój, by zamknąć cykl. W rzeczywistości zaś tyrania przechodzi w tyranie, jak w Sikyonie, i w oligarchię, jak w Chalkis, i w demokrację, jak w Syrakuzach, i w arystokrację, jak w Sparcie, a oligarchie przechodzą w tyranie, jak w wypadku większości oligarchii sycylijskich (1316 a).

²¹ Teoria państwa, obiegowa za czasów Arystotelesa, rozróżniała dwa główne ustroje: oligarchię i demokrację, uważając arystokrację za (lepszą) odmianę oligarchii, politeię za (lepszą) odmianę demokracji i z reguły ceniąc wyżej demokrację niż oligarchię, podobnie jak z dwu głównych wiatrów, północnego i południowego, fizycy chwalili bardziej północny, a z dwu głównych harmonii, doryckiej i frygijskiej, muzycy większym szacunkiem darzyli dorycką (1290 a).

Czy więc w ogóle istnieje historyczny porządek ustrojów? Owszem, odpowiada Arystoteles, lecz dopuszczający wiele odchyień i raczej liniowy, a nie cykliczny, jak mniemał Platon. Wśród Hellenów najpierw pojawiło się królestwo, z kolei oligarchia (rządy wojowników konnych), archaiczna demokracja (rządy wojowników pieszych), którą „dziś” nazywanoby politeią, i na koniec — gdy państwa się rozrosły — demokracja „nowożytna”; dawne ustroje były królewskie i oligarchiczne, bo z powodu małej liczby ludności brakowało klasy średniej (1297 b). „Dzisiaj” królestwa nie powstają: monarchie doby „nowożytnej” są raczej tyraniami (1313 a). Z czterech demokracji pierwsza, rolnicza, jest najlepsza i zarazem najstarsza (1318 b), czwarta — najgorsza i najmłodsza w czasie (1293 a).

Z grubsza zatem biorąc ustroje na przestrzeni wieków układają się w następujący ciąg:

królestwo — za dobrodziejstwa na polu kultury materialnej lub wojny, za zebranie ludzi w naród lub za zdobycie ziemi (1285 b), zatem u progu życia państwowego;

arystokracja — gdy pojawia się więcej osób równych pod względem cnoty;

oligarchia, jako powszechna forma ustrojowa — gdy ze zmianą na gorsze rządząca mniejszość dorabia się kosztem wspólnoty;

archaiczna demokracja, jako rzadka forma ustrojowa, „dziś” nazywana politeią; ostatni z trzech wzorowych ustrojów;

tyrania — tyran jest tym w stosunku do oligarchii, czym król w stosunku do arystokracji, lecz w odwrotnym porządku; typowa forma monarchii w czasach „nowożytnych”;

demokracja, następstwem tyranii (postępujące ograniczanie liczby rządzących zwiększa szeregi ludu, bo zasila go coraz więcej osób, które tracą prawa polityczne: 1286 b); przeobraża się stopniowo z pierwszej, najstarszej, w czwartą, najmłodsza.

Ze wzrostem państw, typowym dla czasów „nowożytnych”, jest raczej trudno, by wyłonił się inny ustrój prócz demokracji. Stąd, zapatrzony w przykłady historycznych politei: tarentyńskiej, z doby wojen perskich (1303 a), syrakuzkańskiej, z połowy V wieku (1304 a) i „demokracji ojców” w Atenach Solona, Arystoteles we wzorowym ustroju na przyszłość radzi ograniczać liczbę ludności: nie sposób bowiem, by państwo zbyt ludne dobrze się rządziło (1326 a).

Radzi w imię logiki, na przekór historii.

Эдвард Звольски

ТИПОЛОГИЯ СТРОЕВ В „ПОЛИТИКЕ” АРИСТОТЕЛЯ. ЛОГИКА И ИСТОРИЯ

П. Рыбицкий в книге „Аристотель, Начала и основы учения об обществе” (Вроцлав 1963), пользуясь часто неточным переводом „Политики”, считает классификацию строев у Аристотеля внутренне разобщенной и запутанной. Автор же, наоборот, отмечает, что Аристотель, производя деление строев, строго соблюдал четыре критерия: добродетели, благородства (понимаемого как связь между добродетелью и наследственным богатством), богатства и свободы. Эти критерии позволили Аристотелю построить практическую систему четырех

строев: аристократии, политеи, олигархии, демократии, наряду с более теоретической, в которой им выделены шесть форм: королевство-тирания, аристократия-олигархия, политея-демократия. В этих системах политея являлась идеальным строем с точки зрения человеческой экзистенции, занимающим центральное место, с которого постепенно достигают четырех аристократий и четырех королевств (критерий числа является вспомогательным), чтобы в верхнем пределе дойти до божественной аристократии. Подобным образом с уровня политеи выходят параллельно четыре олигархии и четыре демократии, которые в конечном фазисе сливаются в тиранию, причем по Аристотелю тирания не есть строй.

Некоторые моменты разобщенности системы вытекают из отсутствия точного различия между действительным и идеальным положениями. Эта логическая система строев не соответствует исторической системе, строящейся Аристотелем строго по эмпирическим посылкам, поэтому он и отвергал слишком натянутые решения своего мастера. Но все-таки, за единственным исключением, Аристотель повторяет схему Платона и не пытается определить связь между действительностью и идеальным состоянием. Тем более он, не колеблясь, жертвует историей ради логики в своем Государстве будущего.

Edward Zwolski

LA TYPOLOGIE DES CONSTITUTIONS CHEZ ARISTOTE. LOGIQUE ET HISTOIRE

L'ouvrage de P. Rybicki (*Aristote, les origines et les fondement de la pensée sociale*, Wrocław 1963), utilisant une traduction polonaise, souvent inexacte, de la *Politique*, qualifie le classement des constitutions chez Aristote d'incohérent, voire d'inextricable. L'auteur démontre au contraire que le Stagiritte en divisant les formes constitutionnelles suivait strictement quatre critères: ceux de la vertu, de la noblesse (considérée comme unissant la vertu et la richesse héréditaire), de la richesse et de la liberté. Ces critères lui permirent de construire un système pratique des quatre constitutions: aristocratie, politie, oligarchie, démocratie à côté d'un autre, plus théorique, qui en contenait six: royauté — tyrannie, aristocratie — oligarchie, politie — démocratie. Dans les deux systèmes la politie, constitution idéale du point de vue humain, occupe la place centrale d'où montent par degrés quatre aristocraties et quatre royautés (le critère de nombre étant accessoire) pour se rencontrer au sommet dans l'aristocratie divine. En même temps du niveau de la politie descendent parallèlement quatre oligarchies et quatre démocraties pour se confondre en bas avec la tyrannie laquelle à proprement parler, n'est plus une constitution. Certaines incongruences de ce système sont dues au manque de distinction nette entre le réel et l'idéal.

Ce système logique de constitutions ne se recouvre pas avec le système historique dans lequel Aristote se tient plus étroitement aux données empiriques et de ce point de vue rejette les constructions trop rigides de son maître. Pourtant, à une exception près, Aristote répète le schéma platonicien et n'essaie pas de mettre en rapport le réel et l'idéal. Il n'hésite pas, d'autant moins, de consacrer l'historique au logique dans son Etat à venir.